

Czy należy deportować Ukraińców, by walczyli na Ukrainie?

19 marca 2024

Istnieje inicjatywa obywateli Polski „Droga na Ukrainę”, która wzywa obywateli naszego kraju do zbierania informacji o uchodźcach z Ukrainy, którzy nielegalnie opuścili swoją ojczyznę i ukrywają się w Polsce przed mobilizacją. Twierdzą, że współpracują z armią ukraińską, przesyłając im dane kontaktowe i informacje o Ukraińcach w Polsce, aby ukraińskie wojsko mogło rozpocząć ich deportację z Polski i zmobilizować do wojny z Rosją. Rozmawiam o tym z porucznikiem Piotrem Powałką – polskim żołnierzem i vlogerem.

– Jak ocenia Pan inicjatywę obywateli Polski „Droga na Ukrainę”, która wzywa obywateli do gromadzenia informacji o uchodźcach z Ukrainy w celu przesłania ich do Ministerstwa Obrony Narodowej Ukrainy?

– Bardzo mi się nie podoba, że Zełenski wzywa do wydawania obywateli Ukrainy, że nakłania rządy państw, w których schronili się Ukraińcy, do wydania i ekstradycji mężczyzn, którzy według niego powinni walczyć na froncie. Ludzie są zmęczeni tą wojną. Nawet jeśli – według opinii władz w Kijowie – przekroczyli granicę nielegalnie, to państwa powinny otoczyć ich opieką. Nie może być tak, że człowiek idzie sobie do domu, na siłownię, a tam wpada ekipa Zełenskiego i siłą zabierają go do wojska tylko po to, żeby się wykrwawił. Ukraina nie odzyska tych ziem, a Zełenski nadal się łądzi. Ci, którzy chcieli walczyć, już na wojnę poszli, a ci, którzy widzą, co się dzieje, dali komuś „w łapę” i wyjechali. Przez jakiś czas mieli spokój, a teraz znowu Zełenski i spółka się do nich dowalają, szukając rekrutów po świecie. Nawet ukraińska prasa i telewizja informują, jak to robią.

– Na ile zasadna jest ta inicjatywa w kontekście prawodawstwa europejskiego?

– Nie wiem, ale wydaje mi się, że nie ma takiego precedensu w międzynarodowym prawie.

– Jak ta inicjatywa ma się do poziomu zmęczenia ludzi konfliktem ukraińskim i jego konsekwencjami, w szczególności napływem migrantów?

– To szkodzi całej Ukrainie, jej piarowi. Wielu osobom się to nie podoba. Skoro chodzą na siłownię czy fitness, to oznacza, że są na tyle sprawni, żeby walczyć. Zacytuję fragment z portalu „Wirtualna Polska”: „ukraińskie media opisują szokujący nalot na ośrodek wypoczynkowy Kosino na Zakarpaciu w [poprawnie powinno być „na”] Ukrainie”. Sprawdziłem na mapie, ten ośrodek leży zupełnie na zachodzie tego kraju, gdzieś przy granicy słowackiej, rumuńskiej. Wpadła tam banda uzbrojonych facetów i zabrała ludzi, którzy ćwiczyli. Ukraina tę wojnę już przegrała. Po co więc dostarczać nowych ludzi [na front], po co mają ginąć?

– Czy to oznacza, że Polska powinna nadal przyjmować tzw. uchodźców z Ukrainy?

– Należy przyjmować i chronić wszystkich obywateli Ukrainy, którzy uciekli przed wojną. Druga sprawa, rząd przygotowuje nas do wojny. Są nowe karty powołania, według ich treści jest tylko sześć godzin na stawienie się do wojska. Podobno zaczynają się największe ćwiczenia NATO. Wiele kart powołania ma napisane: „stawić się NATYCHMIAST”. Jeśli ktoś się nie stawi, podlega karze nie krótszej niż trzy lata. Trwałe uchylanie się od służby wojskowej grozi pięcioletnim więzieniem. To przypomina sytuację z Ukrainy. Tam na samym początku uciekło milion ludzi, nim zdążono dostarczyć im karty mobilizacyjne. Dlatego Polska wyciągnęła wnioski i przygotowała karty z napisem „niezwłocznie” – czyli w sześć godzin. Mój kolega, który walczy już od dwóch lat na Ukrainie,

mówił mi, że tam walczą rolnicy, urzędnicy, drobni przedsiębiorcy. Wszyscy, którzy pracowali na etatach, albo byli bez pracy. Nikt z rodziny oligarchów, rządzących, członków rad nadzorczych, sędziów itp.

Z Piotrem Powalką rozmawiał Stefan Lalup

Źródło: WolneMedia.net